NAKŁAD 3000 EGZ. ISSN 1730-9085

www.mlodziez.net

śmigło

KRAKOWSKI MAGAZYN MŁODYCH

MARZEC 2016

Nastoletni mistrzowie

Z pasją w plenerze

Światła rampy, flesza blask

YouTuberzy

Liderzy szaleją na parkiecie

W ostatnią sobotę karnawału w magistracie bawili się młodzi aktywni krakowianie.

W sobotę 6 lutego sale głównego gmachu Urzędu Miasta Krakowa wypełniły się młodymi ludźmi. Punktualnie o godz. 17 rozpoczął się bal młodzieżowych liderów społecznych. Na początek zastępca prezydenta miasta Andrzej Kulig powitał gości, którymi byli: uczniowie z Krakowskiej Akademii Samorządności (KAS), gdzie młodzi uczą się, jak być społecznym liderem; redaktorzy gazety „Śmigło" oraz młodzież ze szkół, która rywalizuje w Lidze Samorządów Uczniowskich. Chwilę po uroczystym otwarciu uczestnicy ruszyli na parkiet zwabieni dźwiękami makareny, która już od lat otwiera tę karnawałową zabawę.

Tegoroczny bal utrzymany był w stylistyce retro. Motywem przewodnim był okres trzeciego ćwierćwiecza XX w. Oprócz współczesnych przebojów z głośników płynęły piosenki wykonawców z tamtych lat – Elvisa Presleya, Bee Gees czy The Beatles. Organizatorzy, uczniowie z KAS, przygotowali kilka konkursów, m.in. konkurs dotyczący lat 50. i 60., „Jaka to melodia" czy konkurs o tematyce lat 70. W czasie balu podano informację o rankingu projektów społecznych przygotowanych przez KAS-owiczów z drugiego roku. To projekty, których celem jest działanie na rzecz wspólnego dobra całego miasta.

Przed zakończeniem balu, o godz. 21.30, wszyscy wspólnie zatańczyliśmy belgijkę. Jak sama nazwa wskazuje, jest to taniec pochodzący z Belgii. Tańczy się go do utworu zespołu Laïs – 't Smidje. Po niej nastąpiły gromkie brawa i podziękowania dla organizatorów imprezy. Było nam bardzo miło wziąć udział w tym wydarzeniu!

Kuba Bembenek
kuba.smiglo7@gmail.com
fot. Krzysztof Staszkiewicz

Świat według Kami

Mam na imię Klementyna. Dla przyjaciół – Kami. Energia wylewa się ze mnie o każdej porze dnia i nocy. Fotografuję, czytam, piszę wiersze. Znajomi mówią, że jestem wszędzie – tak jak moje rude loki. Na blogu kreuję własną rzeczywistość. Tu mogę odetchnąć i nabrać powietrza na następne, szalone akcje. Zapraszam, poznajcie mój świat...

20 lutego, sobota

Wypaliło!!! Nasz misterny plan, który wymyśliłyśmy razem z Liwią, się udał! Zgadnijcie, kto wygrał taniec z balonem. Tak! Moja przyjaciółka i Mati. Jedyne takie zakochańce na świecie. Teraz jej chłopak lansuje się na mieście w naszych ciuszkach. Niedawno wspominał, że kumple pytali go, skąd ma koszulkę. Jeden z nich nawet chciał taką samą! Wygląda na to, że interes rusza pełną parą. Liwia skwitowała to jednym słowem: Ekstra!

– Powiesz może coś więcej? – spytałam zniecierpliwiona. Przecież tak się tym wcześniej ekscytowała, a teraz nawet taki sukces jej nie rusza.

– Nie – odwróciła się na pięcie, sięgając po telefon.

– Jeju... znowu będziesz spędzać godziny, czatując z nim na messengerze?

– A myślałaś, że co? To, że go ze mną nie ma ciałem, nie znaczy, że duchem też nie.

– Eh... ale ja jestem, całą sobą. Nie to, co ty – bujająca w obłokach na samą myśl o Matim. Z całego serca cieszyłam się, że sobie kogoś znalazła i jest szczęśliwa. Ale to nie upoważnia jej do olewania przyjaciół, prawda? Tak się po prostu nie robi.

– Dobra, Kami, nie fochaj się. Przepraszam, że mogę się wydawać troszkę nieobecna, ale miłość mojego życia zaprosiła mnie na noc. Nie wiesz, jak się cieszę.

– CO?! Idziesz na noc do faceta?! Zwariowałaś już do reszty? – oczy prawie wyszły mi z orbit. Co ona sobie wyobraża?! Jak można iść na noc do chłopaka... Mamy trzynaście lat... – Co wy tam będziecie robić?

– Hmm, no wiesz...

– Och... – udałam, że mdleję i padłam na łóżko. Kilka sekund później Liwia leżała już obok mnie.

– HA, HA, HA, HA! Myślałaś, że mówię serio? To prawda, umówiłam się z nim, ale na wieczór. Po tym, jak ostatnio nie potrafiłam odróżnić Call of Duty od Battlefielda, obiecał, że mnie nauczy grać na konsoli.

– Jeju, Liwia, jeszcze się zemszczę... Myślałam, że straciłaś resztki rozumu.

Perfidnie nie przestawała się śmiać.

– Ha, ha, ha! Lepiej mów, co tam u ciebie. Jak wam idzie z Tomkiem?

No tak, ona już wie, ale wy jeszcze nie. Oficjalnie jesteśmy razem. Tydzień temu były walentynki. Jak co roku zastanawiałam się, czy nie przygarnąć jakiegoś bezbronnego kotka i nie zostać starą panną z kotem i książkami. Ale gdy nad ranem zerwał mnie dźwięk dzwonka do drzwi, zmieniłam zdanie. Lepszy byłby tygrys, by odstraszać bandę ulotkarzy i sprzedawców kosmetyków, którzy w niedzielę rano potrafią bez serca i bezczelnie budzić.

Zrezygnowana, jeszcze w piżamie, poszłam wygonić nieszczęśnika, któremu dane było mnie obudzić. Otworzyłam drzwi i już miałam zacząć tradycyjny monolog, że niczego nie potrzebuję. Ale moim oczom ukazał się widok, na który nie liczyłabym nawet w snach. Tomek!

Stał z bukietem róż i wzrokiem wlepionym w moją różową piżamę z wizerunkiem Hello Kitty.

– Słodko wyglądasz – zaczął, powstrzymując się od śmiechu. – Ty, taka różowa i... dziewczęca. To na pewno Kami, którą znam?

– Cześć... To, że mam na sobie różowego kota, o niczym nie świadczy.

Tym samym to właśnie różowy kot zapoczątkował nasz związek...

Tomek wszedł do środka. Wszyscy domownicy pojechali do babci, co znaczyło, że PlayStation było wolne. Zaproponowałam więc pojedynek.

– Chcesz się ze mną bić? – zapytał z niedowierzaniem.

– Nie, głuptasie, chcę cię tylko zabić – rzuciłam mu pada.

– Nie wiesz, z kim zadzierasz – ostrzegł, a w jego oczach płonęła żądza zemsty.

– Okaże się...

Nie po to tyle czasu trenowałam posługiwanie się PS, żeby teraz dać się pokonać.

Zrezygnowana, jeszcze w piżamie, poszłam wygonić nieszczęśnika, któremu dane było mnie obudzić. Otworzyłam drzwi i już miałam zacząć tradycyjny monolog, że niczego nie potrzebuję. Ale moim oczom ukazał się widok, na który nie liczyłabym nawet w snach. Tomek!

– Widzisz, Liwia, ja już go ogrywam w Call of Duty. Teraz czas na ciebie! Będę trzymać kciuki za wasz wspólny wieczór. Tylko daj znać, jaki będzie końcowy wynik, oki?

– Spoko, spoko. Widzimy się niedługo we czwórkę i zorganizujemy prawdziwy turniej!

Mam nadzieję, że to wypali. Bardzo chciałabym zobaczyć miny chłopaków, gdy zostaną pokonani przez dziewczyny.

Ania Bojdo
ania.smiglo@gmail.com

Śmigło
KRAKOWSKI MAGAZYN MŁODYCH

»City for Children« 2011
2nd Place
City of Krakow

Projekt „Młody Kraków – Młode Media", a wraz z nim magazyn „Śmigło", otrzymał nagrodę Europejskiej Sieci Miast Przyjaznych Dzieciom w Stuttgarcie w roku 2011.

Wydawca:
Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa
Os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

Adres redakcji:
Dzienny Ośrodek Socjoterapii „Na Mogilskiej"
ul. Mogilska 58, 31-545 Kraków

Kontakt z redakcją:
tel. 12 616-78-19
e-mail: redakcja.smiglo@gmail.com

Redaguje zespół: Tomasz Talaczyński (redaktor naczelny), Klaudia Piotrowska (sekretarz redakcji), Aneta Mirek, Jadzia Uljasz, Beata Puchalska, Mateusz Ciochoń, Wiktoria Dziedzic, Anna Bojdo, Kamila Kucia, Alicja Bil, Jacek Liberacki, Natalia Niedbała, Mateusz Talaczyński.

Opracowanie graficzne, pomoc redakcyjna i korekta: Loyal Solutions, ul. Budowlanych 52, 45-120 Opole, tel. 77 456-47-44 , 77 456-60-20, fax 77 453-03-30, e-mail: biuro@loyal.com.pl **www.loyal.com.pl**

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania, zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Fotografie zamieszczone w magazynie są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze przedstawiają bohaterów artykułów.

Młody Kraków

KRAKÓW krakow.pl

Program „Młody Kraków" jest kontynuacją realizowanego od 1999 roku w Krakowie Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przestępczości Młodzieży (MPPPM). Adresatem programu są dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz środowiska związane z ich codziennym życiem, edukacją, wychowaniem i czasem wolnym.

Program „Młody Kraków" realizowany jest w Urzędzie Miasta Krakowa przez Referat ds. Młodzieży i Seniorów (Wydział Spraw Społecznych) przy współpracy ze Społecznym Doradcą Prezydenta Miasta ds. Młodzieży ks. Andrzejem Augustyńskim CM.

Magazyn powstaje we współpracy ze Stowarzyszeniem „Siemacha".

SIEMACHA

Hobby! Niemal każdy z nas ma przynajmniej jedną pasję, której oddaje się z radością. Szczęśliwie żyjemy w czasach, kiedy od najmłodszych lat możemy zdobywać doświadczenie w różnych dziedzinach. Zatem łatwiej nam próbować sił, podejmując rozmaite wyzwania.
W marcowym wydaniu „Śmigła" postanowiliśmy opowiedzieć o pasjach artystycznych młodych ludzi. Oczywiście nie wszystkich – tego nie da się zrobić na kilkunastu stronach!
Piszemy o ludziach, którzy odnieśli sukces dzięki serwisowi internetowemu YouTube, gdzie młodzi publikują przygotowane przez siebie filmiki, ale także o młodych muzykach, aktorach, fotografach. Aby numer był ciekawszy, jedna z redaktorek pojechała też na plener artystyczny, gdzie przyglądała się pracy młodych artystów rysowników. Ze „Śmigła", które trzymacie w dłoniach, dowiecie się również co nieco o drodze do sławy największych światowych gwiazd, które zaczynały kariery w wieku nastoletnim.
Jeśli jeszcze nie odnalazłeś swojej pasji, może po przeczytaniu kilku artykułów znajdziesz coś dla siebie.
Ażeby nie było wyłącznie słodko, warto zapoznać się z materiałem dotyczącym smogu. To zdaje się temat, do którego jeszcze niestety będziemy musieli wracać.

Alicja Bil
alicja.smiglo@gmail.com

Spis treści

TEMAT NUMERU

Światła rampy, flesza blask 5
Youtuberzy 6-7
Nastoletni mistrzowie 8-9
Ćwiczenia z wrażliwości 10
Z pasją w plenerze 11
Światło, barwa, kompozycja, czyli świat widziany przez obiektyw 12-13

OKO NA KRAKÓW

W oparach 14-15
Smog wawelski 16
Zanieczyszczone powietrze niszczy nasze zdrowie 17

STREFA ROZRYWKI

Liderzy szaleją na parkiecie 2
Świat według Kami 3
Muzyczna skrzynka Śmigła 18
Nastolatkowie gotują 18
Recenzje młodzieżowe 19

Światła rampy, flesza blask

Kamera i scena nie gryzą. Nie trzeba kończyć szkoły ani profesjonalnego kursu, aby zabłysnąć na ekranie.

Scena, światła i akcja! Blask jupiterów, oklaski widowni, kurtyna. Wszystko spowite urokliwą magią. Niedostępną, zdawałoby się, dla jakiejś szarej myszki. A jednak…

> **Czy szkolny teatr daje szansę na wybicie się? Tak. Wystarczy trochę samozaparcia i… odrobina szczęścia. Najważniejsze to uzbroić się w cierpliwość.**

Z WIDOWNI NA SCENĘ

Dla Patryka zabawa w teatr zaczęła się nietypowo. Po obejrzeniu spektaklu jedna z asystentek spytała, czy nie chciałby sam spróbować swoich sił. Spróbował, zapisał się na zajęcia… i pokochał to. Jest przeciętnym chłopakiem – licealna klasa, dużo nauki, randki. Mimo to znajduje czas, by nawet kilka razy w tygodniu ćwiczyć grę aktorską. Należy do szkolnego klubu teatralnego w swoich rodzinnych Staniątkach. Obecnie przygotowuje się do dwóch różnych spektakli, w których kreuje zupełnie różne postacie. – *To wyzwanie, ale też superzabawa. Przez częste próby miałem małe zaległości w matematyce, przez co rodzice poprosili, abym nie grał kolejnego spektaklu. Ale od września wracam na scenę* – opowiada.

SZANSA NA SUKCES?

Czy szkolny teatr daje szansę na wybicie się? Tak. Wystarczy trochę samozaparcia i… odrobina szczęścia. Najważniejsze to uzbroić się w cierpliwość. Nie od razu nowy aktor dostaje główne role. Choć kto wie, co wymyśli reżyser…

Nawet tak prosta praca jak statystowanie pomaga obyć się z pracą na planie, oswoić z kamerą i co najważniejsze – poznać wpływowe osoby. Dodatkowo młodzi aktorzy zdobywają doświadczenie i na kolejnym castingu ich szanse rosną.

GODZINY NA PLANIE

Ada dobrze czuje się przed kamerą, nie boi się wyzwań. Za namową koleżanki poszła na casting. Kilka razy statystowała, a już po trzech miesiącach dostała małą, epizodyczną rolę. Wydawałoby się, że to nic, ale… od takich ról zaczynała choćby Agnieszka Dygant.

Jedyną męczącą rzeczą są długie godziny na planie. – *Czasem po prostu siedzisz, przechodząc od czasu do czasu z jednego kąta w drugi* – śmieje się Ada. – *Mimo to potem zostaje satysfakcja. Nie tyle z zarobionych pieniędzy, co z zobaczenia siebie w telewizji.*

Praca na scenie czy przed kamerą uczy prawidłowej dykcji, pewności siebie, pracy w grupie. Pomaga też zrozumieć samego siebie, odkryć pokłady niesamowitej i bardzo pozytywnej energii. A jeśli dodać do tego paczkę przyjaciół i satysfakcję z udanego spektaklu – warto się trochę pomęczyć.

I ŚMIECH, I ŁZY

Bracia Wojtek i Michał chcieli znaleźć interesujące zajęcia pozalekcyjne w swojej szkole – Zespole Szkół Salezjańskich w Krakowie. Szukali wyzwania. Właśnie w tym czasie zaczęło się formować szkolne koło teatralne, które prowadzi aktor Teatru Ludowego Jarosław Szwec. Postanowili spróbować i zapisali się na zajęcia. Od dwóch lat grają w kolejnych sztukach. Zaczynali w komedii, klasycznej sztuce Moliera. Kolejnym wyzwaniem była „Antygona".

> **Praca na scenie czy przed kamerą uczy prawidłowej dykcji, pewności siebie, pracy w grupie. Pomaga też zrozumieć samego siebie, odkryć pokłady niesamowitej i bardzo pozytywnej energii.**

Ula lubi nowe wyzwania. Postanowiła zapisać się do agencji poszukującej nowych telewizyjnych twarzy. Pewnego dnia dostała propozycję zagrania w „Szkole". Ze względu na zdjęcia czasami musi się zwolnić z lekcji, ale jak mówi: – *Mimo długiego nagrywania, średnio od 7 rano do 21, warto. Można poznać fajnych ludzi i świetnie bawić się na planie.*

Kamera i scena nie gryzą. Nie trzeba mieć skończonej szkoły czy profesjonalnego kursu, aby zabłysnąć. Kilka lekcji poprawnej wymowy, pewność siebie i uśmiech otwierają wiele drzwi. Te do sławy również.

Klaudia Piotrowska
klaudia.smiglo@gmail.com

YouT

Internet ma ogromną moc. Portale takie jak Facebook czy YouTube w mgnieniu oka są w stanie doprowadzić zwykłych nastolatków na szczyty kariery.

Nazywają ich „dziećmi internetu". Mimo młodego wieku mają na swoim koncie setki tysięcy lajków, miliony wyświetleń na YouTube i wielu wiernych widzów. O kim mowa? O młodych blogerach. Telewizja ani dziennikarze nie są dziś niezbędni do rozpoczęcia kariery. Wystarczy własny komputer, kamerka internetowa i… konto na popularnych portalach. Popularność w sieci wyznacza liczba subskrybentów, wyświetleń filmów na YouTubie czy fanów na Facebooku, która nierzadko sięga kilku milionów!

„JESTEM MŁODY TO SE MOGE"

Na pierwszy ogień idzie rodowity krakus, **Ajgor Ignacy**. Osiemnastoletni Igor Leśniewski ma na swoim koncie ponad 38 mln wyświetleń! Jego filmików nie da się opisać jednym słowem. Specyficzne poczucie humoru zachwyca setki tysięcy internautów. Nastolatek na YouTubie pojawił się w czerwcu 2013 roku i od początku wciąż przybywa mu fanów. Tematyka jego kanału jest bardzo szeroka – od filmików thug life, poprzez parodie, aż po filmiki z serii *„Mały, szary człowiek"*, w których youtuber odpowiada na pytania z komentarzy. W zeszłym roku Ajgor rozkręcił nowy biznes – ma własną markę modową. Bluzy, koszulki, torby i gadżety z jego typowymi powiedzonkami, np. „sztos", „ej stary", „jestem młody to se moge".

POPULARNOŚĆ Z NICZEGO

W sieci pełno jest dziewczyn, które także nagrywają filmiki. Część z nich jest gejmerkami, ale zdecydowana większość woli testować kosmetyki czy przedstawiać tutoriale makijażu. Jedną z nich jest **Aleksandra Furka**, znana jako **Olciiak**. Jej filmy mają ponad 14 mln wyświetleń. Przeważają te o kosmetykach i modzie. Fanki chętnie oglądają także filmiki, na których youtuberka otwiera i recenzuje otrzymane paczki i prezenty albo relacjonuje swój dzień i promuje używane produkty. Największą przyjemność sprawia jej kręcenie tutoriali makijażu, relacji z zakupów i porównywanie produktów. Na kanale znajdziemy także filmiki w stylu *„Jak zrobić idealne selfie"* i konkursy. Uwierzycie, że zdobycie tak ogromnej liczby fanów zajęło jej jedynie rok?

> **W sieci pełno jest dziewczyn, które nagrywają filmiki. Część z nich jest gejmerkami, ale zdecydowana większość woli testować kosmetyki czy przedstawiać tutoriale makijażu.**

KUPUJ U REZIGIUSZA

Dziewiętnastoletni **ReZigiusz** ma prawie 2 mln subskrybentów i 380 mln wyświetleń na YT! Jego kariera zaczęła się w sierpniu 2012 roku od filmików, na których nastolatek dzielił się z widzami swoimi zmaganiami z grami Metin 2 i Minecraft. Po jakimś czasie doszło jeszcze nagrywanie Skyrim, Battlefield 3 i innych gier. Jego kanał szybko przeobraził się w popularne miejsce dla nastolatków (nie tylko graczy), którzy z ogromnym zapałem śledzą jego profil i komentują wszelką aktywność. Aktualnie na kanale ReZiego nowe filmiki pojawiają się co dwa, trzy dni, a fanów wciąż przybywa. Jego poczucie humoru i pewność siebie udziela się widzom. Nie muszą nawet wychodzić z domu, by śledzić nagrania gier takich jak The Forest czy GTA V, a także Q&A, czyli serii filmików, pod którymi w komentarzach można zadawać pytania i liczyć, że ReZi odpowie na nie w następnym odcinku. Co ciekawe, nastolatek ma nawet własny sklep internetowy Rezi Style, w którym można zaopatrzyć się w ubrania jego marki, a także niezliczoną ilość gadżetów!

YOUTUBER WSZECHSTRONNY

A teraz ulubieniec nastolatek, który mimo że nastolatkiem będzie już niedługo, plasuje się w czołówce najbardziej znanych młodych youtuberów. 102 mln wyświetleń i prawie milion subskrypcji

potwierdza, że ten prawie dwudziestoletni już mężczyzna o dziecięcej twarzyczce ma rzesze wiernych fanek. Kto by pomyślał, że dziewczyny zaczną się interesować grami na taką skalę… **Jan Dąbrowski** nagrywa głównie gry takie jak GTA V, Beyond: Two Souls, Until Dawn, a w szczególności Minecraft Terefere, czyli grę na modach. Współpracując z innymi youtuberami, robi też covery znanych piosenek Disneya. Jako jeden z niewielu organizuje campy ze swoimi widzami, podczas których „zwykli" nastolatkowie – głównie nastolatki – mają okazję spędzić pewien czas w towarzystwie ulubionego youtubera. Chłopak prowadzi też własny sklep internetowy z autorskimi ubraniami i gadżetami. Ma w ofercie np. zeszyty z wizerunkiem youtubera. Widać interes rozkręca się!

KRÓLOWA SNAPCHATA

Osiemnastoletnia już **littlemooonster96** nazywana jest królową Snapchata. Nie bez powodu. Zdobyła pierwsze miejsce w oficjalnym rankingu najpopularniejszych osób w aplikacji. Wyprzedziła nawet Maffashion. Jak sama mówi, Instagram jest jej drugą miłością, a całości dopełnia facebookowy profil i kanał na YouTubie oraz blog modowy. Słowem – niesamowicie aktywna blogerka! Rude włosy i urocze piegi stały się jej znakiem rozpoznawczym. **Angelika Mucha** na YouTubie kręci od sierpnia 2012 roku, a jej kanał ma 48 mln wyświetleń. O czym są jej filmiki? O modzie, urodzie i życiu. Wśród nich królują te o haulu zakupowym (polowaniu na modne ciuszki) i nowościach kosmetycznych. Littlemooonster96 polubiła współpracę z innymi youtuberami, dlatego na jej kanale znajdziemy takie osoby jak Marcin Dubiel, Stuu albo Olciiak. Towarzyska dziewczyna.

> **Telewizja ani dziennikarze nie są dziś niezbędni do rozpoczęcia kariery. Wystarczy własny komputer, kamerka internetowa i… konto na popularnych portalach. Popularność w sieci wyznacza liczba subskrybentów, wyświetleń filmów na YouTubie czy fanów na Facebooku, która nierzadko sięga kilku milionów!**

PERKUSISTA Z INTERNETU

A teraz z trochę innej beczki. Jego kariera nie kręci się wokół kilkunastu milionów wyświetleń na YouTubie, ale także wokół bloga i… tras koncertowych. **Igor Falecki** to nazwisko, które niekoniecznie musi wam coś mówić, chociaż jego nagrania są niesamowicie popularne. Kariera tego chłopca już dawno wykroczyła daleko poza granice naszego kraju. Nic dziwnego – podczas gdy większość czterolatków bawiła się samochodzikami, ganiała za piłką albo budowała fortece z klocków Lego, Igor uparcie ćwiczył. Teraz czternastolatek ma ręce pełne roboty, a jego terminarz pęka w szwach. Co w nim nadzwyczajnego? W grze na perkusji nie ma sobie równych! Uczy się u byłego współpracownika The Rolling Stones, a jego kariera rozpędza się krok po kroku. Został doceniony nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Od lat współpracuje z międzynarodowymi producentami sprzętu muzycznego. Jedna z firm wprowadziła nawet na rynek limitowaną edycję pałeczek z autografem chłopca. A wszystko zaczęło się 10 lat temu, gdy młody perkusista razem z tatą wrzucił swój pierwszy filmik na YouTube'a... To dopiero osiągnięcie!

Dajcie znać, czy też prowadzicie własny kanał lub piszecie bloga. Może kogoś z Was czeka kariera podobna do najpopularniejszych nastoletnich youtuberów:)

Ania Bojdo,
ania.smiglo@gmail.com

Nastoletni mis

Wielu znanych dzisiaj ludzi debiutowało jako nastolatkowie. Niektórzy nawet jako dzieci. I to z nie byle jakim skutkiem.

MALI GENIUSZE

Warto przypomnieć choćby twórczość Wolfganga Amadeusza Mozarta. W wieku 9 lat miał już na koncie 5 symfonii i błyskawicznie został okrzyknięty złotym dzieckiem. Dziś zachwycamy się nim i jego twórczością. Talent Amadeusza był tak wielki, że w jego notatkach praktycznie nie ma poprawek. Jakby jego muzyka była natchniona. Warto też dodać, że nasz Fryderyk Chopin wcale nie był gorszy. Zanim zaczął podstawówkę, udało mu się już skomponować kilka polonezów.

SZYBKIE DEBIUTY, SPEŁNIONE MARZENIA

Wielu popularnych dziś muzyków też zaczynało bardzo młodo. Beyonce już jako 16-latka była liderką popularnego w latach 90. zespołu Destiny's Child. Rihanna wygrała pierwszą nagrodę Grammy jako nastolatka. A pierwsza płyta Justina Biebera została wydana, gdy miał 14 lat. Wszyscy oni to dzisiaj popularni muzycy, a ich trasy koncertowe są oblegane przez miliony fanów na całym świecie.

Na czerwonych dywanach Hollywood także znajdziemy niezwykle popularnych aktorów, którzy debiutowali, gdy mieli naście lat. Leonardo DiCaprio zagrał upośledzonego brata tytułowego bohatera w *„Co gryzie Gilberta Grape'a"*, gdy miał 19 lat. Rolą tą zdobył pierwszą nominację do Oscara. Nie przypuszczał pewnie, że na statuetkę będzie musiał czekać aż 23 lata. Dostał ją dopiero w tym roku za rolę w *„Zjawie"*.

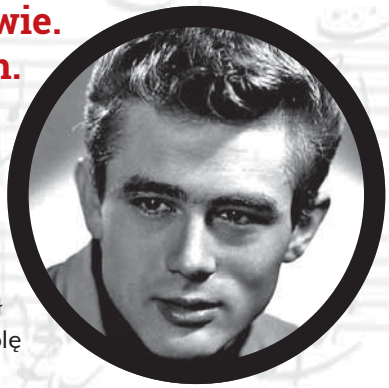

Natalie Portman zadebiutowała na wielkim ekranie jako 13-latka, odgrywając rolę Matyldy w kultowym *„Leonie Zawodowcu"*. Wprowadziło ją to do hollywodzkiego kręgu aktorów. Dostawała później ambitne role w *„Czarnym Łabędziu"* czy w *„Bliżej"*, ale też w ekranizacjach komiksów *„Thor"* czy *„V jak Vendetta"*. Fani *„Gwiezdnych wojen"* kojarzą ją jako ukochaną Anakina Skywalkera – Padme.

PRZERWANY LOT BUNTOWNIKA

W historii kina pojawili się też aktorzy, którzy swoją wartość udowodnili w pierwszych filmach. Niestety nie było nam dane ich podziwiać, bo w rozwijaniu kariery przeszkodziła śmierć. Przykładem jest choćby James Dean, na którym do chwili obecnej wzoruje się masa młodych aktorów.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że Dean wystąpił w zaledwie trzech filmach. Były to jednak role nadzwyczajne. Był jednym z pierwszych przedstawicieli warsztatu aktorskiego nazwanego od stowarzyszenia aktorów Actors Studio. W tym samym czasie rolę w stylu Actors Studio wykreował też Marlon Brando w przełomowym *„Tramwaju zwanym pożądaniem"*.

Obaj zerwali z istniejącym w ówczesnym kinie wizerunkiem dżentelmena, ubranego w elegancki garnitur i używającego bujnego języka. Dean swoje postacie starał się odgrywać naturalnie, tak aby wydawały się jak najbardziej autentyczne. Dzięki rolom wpisał

Aktorem, który zdecydowanie osiadł na laurach po wielkim debiucie, jest z pewnością Macaulay Culkin, który pojawia się co roku w Boże Narodzenie w wielu polskich domach. Mowa oczywiście o filmach z serii *„Kevin sam w domu"*. Grający w nich tytułową rolę 10-latek Culkin ma już dziś 35 lat. Od chwili, gdy pojawił się w dwóch częściach *„Kevina"*, odgrywał tylko role dziecięce. Jako dorosły zasłynął głównie z głośnych skandali związanych z nadużywaniem różnego typu używek.

strzowie

Wielu współcześnie popularnych muzyków zaczynało bardzo młodo. Beyonce już jako 16-latka była liderką popularnego w latach 90. zespołu Destiny's Child. Rihanna wygrała pierwszą nagrodę Grammy jako nastolatka.

się do historii kina. Jego kariera została jednak gwałtownie przerwana przez pasję, którą były wyścigi samochodowe. Aktor zginął w wieku ledwie 24 lat w wypadku, gdy z dużą prędkością jechał na jeden z wyścigów.

ZA SŁAWĄ KROCZY ZAGROŻENIE

Podobna do losów Jamesa Deana jest historia aktora Rivera Phoenixa. Jego pierwsze role zostały docenione przez krytyków, zwłaszcza filmy *„Wybrzeże Moskitów"* i *„Stracone lata"*. Za rolę w tym drugim filmie otrzymał nominację do Oscara, stając się jednym z nielicznych nominowanych, którzy nie ukończyli 18 lat. Paradoksalnie jego najlepsza rola – w obrazie *„Moje własne Idaho"* z 1991 – przyczyniła się do jego śmierci. Na planie uzależnił się od narkotyków. Zmarł dwa lata po premierze tego filmu, przedawkowując narkotyki w klubie swojego kolegi Johnny'ego Deppa.
Historia Phoenixa pokazuje, że zdobycie sławy w młodym wieku nie sprawia, że życie staje się usłane różami. Podobnie jak River Phoenix skończyły wcześniej piosenkarka Janis Joplin czy egipska modelka Dalida.

GDY SUKCES ROZLENIWIA

Jest też kilka przykładów, które udowadniają, że osiągnięcie sukcesu w młodym wieku może rozleniwić artystę. Amerykańska piosenkarka LeAnn Rimes jest najmłodszą zwycięzczynią nagrody Grammy. Dostała ją za swoją debiutancką płytę *„Blue"*, gdy miała zaledwie 14 lat. Od 8 lat piosenkarka nie wydała nowego albumu, a *„Blue"* okazało się jedyną jej płytą, która osiągnęła sukces.

BARDZO MŁODA LITERATURA

W literaturze również pojawiło się kilku młodych debiutantów. Jednym z nich jest największy niemiecki pisarz wszech czasów Johann Wolfgang von Goethe, który napisał swoją najwybitniejszą powieść – *„Cierpienia młodego Wertera"* – w wieku 23 lat. Pierwowzorem Lotty, ukochanej głównego bohatera, wzorowanego właśnie na Goethem, była kobieta, w której pisarz był nieszczęśliwie zakochany. Powieść powstała w kilka tygodni, a kamerdyner autora wyznał później, że przy pisaniu *„Wertera"* Goethe „uwalniał się od swego pijaństwa i oszołomienia".
Powieść okazała się symbolem rozwijającego się romantyzmu. Po jej opublikowaniu w Europie powstała istna moda na samobójstwa z powodu nieszczęśliwej miłości, na wzór bohatera powieści Goethego.
Po Goethem pojawili się inni młodzi geniusze literatury. W XIX wieku we Francji sławny stał się Charles Baudelaire, który zadebiutował jako 14-latek, już wtedy piszący zarówno po francusku, jak i po łacinie. Baudelaire słynął z tworzenia kontrowersyjnych dzieł, podejmując tematy tabu, takie jak choćby prostytucja. Czasami kwestionował przy tym chrześcijańskie doktryny religijne.

NASTOLETNI MISTRZOWIE

W dzisiejszych czasach także pojawiają się nastoletni literaci. Na pewno wielu z was zna 6-częściowy cykl powieści *„Dziedzictwo"*. Autor, Christopher Paolini, miał 15 lat, gdy napisał pierwszą część tego cyklu, czyli *„Eragona"*. Powieść jest uwielbiana przez współczesnych młodych fanów literatury fantastycznej.
W Polsce fenomenem stała się kilka lat temu *„Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną"* napisana przez 19-letnią wówczas Dorotę Masłowską. Książka okazała się bestsellerem, a Masłowska wygrała najbardziej prestiżową w Polsce nagrodę literacką „Nike" w plebiscycie czytelników. Trzy lata później jej *„Paw królowej"* otrzymał główną nagrodę.

Jacek Liberacki
jacek.smiglo@gmail.com

Ćwiczenia z wrażliwości

Muzyka bardzo wpłynęła na jej życie. Gdyby nie ta pasja, byłaby dziś pewnie zupełnie innym człowiekiem.

Mała dziewczynka wyciąga z szafy mamy ubrania i paraduje w nich po domu. Jej brat w tym czasie wyrzuca z hukiem garnki i udaje, że gra na perkusji. U niektórych dzieci już od najmłodszych lat da się dostrzec zainteresowania, które z biegiem czasu przeradzają się w pasje. Wiktoria, gdy tylko nauczyła się mówić, zaczęła śpiewać. Pod koniec przedszkola rodzice postanowili zapisać ją do szkoły muzycznej.

PRZED KOMISJĄ

Zanim zaczęła swoją przygodę z muzyką, musiała zdać egzaminy. Chodziła na kursy przygotowawcze, na których uczono ją m.in. poczucia rytmu czy śpiewania prostych melodii. Jako sześciolatka przystąpiła do testu polegającego głównie na powtarzaniu po egzaminatorze wyklaskiwanego rytmu oraz odgadywaniu wysokości dźwięku. Dodatkowym atutem było zaśpiewanie piosenki. Poczynania młodych muzyków śledziła kilkuosobowa komisja. Po tym sprawdzianie nadszedł czas na wybranie instrumentu. Z początku myślała, że będzie grała na skrzypcach. Jednak pomysł ten nie przypadł do gustu jej rodzicom. Aby zacząć grać w miarę poprawnie, trzeba ćwiczyć latami. Przez dłuższy czas słychać tylko rzępolenie. Wiktoria nie wiedziała, który instrument wybrać, więc zwróciła się o pomoc do swojego instruktora. Stwierdził, że najlepiej pasowałby do niej fortepian.

> **Dołączenie do szkoły muzycznej to decyzja wpływająca na całe życie. Zmienia nasz system wartości i otwiera nowe drzwi do przyszłej kariery.**

WYTRWAŁOŚĆ I DYSCYPLINA

Kolejne lata były sprawdzianem wytrwałości i samodyscypliny. Dziewczyna musiała nauczyć się łączyć dwie szkoły. W obu czekało ją odpytywanie z wiedzy i zadania domowe oraz, tak jak w zwykłym liceum, ryzyko nieprzejścia do następnej klasy. Dzięki temu nauczyła się lepiej organizować swój czas. Nie chciała porzucać pasji – wolała robić to, co kocha.

Zajęcia w szkole muzycznej mają charakter lekcji grupowych i indywidualnych. Zazwyczaj nauczyciele wyznaczają kilka terminów, tak by każdy mógł sobie wybrać godziny, które nie kolidują ze szkołą ogólnokształcącą czy studiami. Uczniowie mają prowadzone osobno lekcje z instrumentu oraz kształcenie słuchu i wykłady w większym gronie.

MUZYKA UCZY WRAŻLIWOŚCI

Muzyka bardzo wpłynęła na życie Wiktorii. Gdyby nie spełniała się w swojej pasji, byłaby pewnie zupełnie innym człowiekiem. Nie chodzi tylko o poprawę koncentracji i lepszą pamięć, ale również spojrzenie na świat. Stała się bardziej wrażliwa w wielu aspektach. Dziś nie wyobraża sobie życia bez muzyki, z której czerpie radość i inspirację.

Wiktoria nie ogranicza się jedynie do gry na fortepianie. Interesuje ją historia muzyki, przyczyny, dla których powstał konkretny utwór, i inspiracje, które skłoniły autora do skomponowania go. Chociaż muzyka jest dla niej bardzo ważna, planuje iść na inny kierunek na uniwersytecie. Studia muzyczne są tak ciężkie jak medyczne. Ale gdy jest się już po dwunastu latach nauki muzyki, można wiele osiągnąć.

Dołączenie do szkoły muzycznej to decyzja wpływająca na całe życie. Zmienia się nasz system wartości oraz otwierają nowe drzwi do przyszłej kariery. Pomimo wielu trudności czekających na uczniów – to niesamowita przygoda. Nie zawsze kończy się występami na wielkiej scenie, ale na pewno przynosi dużo innych sukcesów.

Beata Puchalska
beata.smiglo1@gmail.com

Z pasją w plenerze

Dlaczego rysują? Sednem sprawy jest to, że tworzą. Napędza ich nieustanna wewnętrzna potrzeba. Nie da się tego wytłumaczyć – tak po prostu jest.

Jest zimno i biało. Od czasu do czasu w krajobrazie pojawia się prześwit szarości. I właśnie w takim miejscu, w temperaturze, w której najchętniej nie wychodziłoby się z domu, siedzi grupka nastolatków pochylona nad kartkami. Kartki mokną coraz bardziej i bardziej, z każdym spadającym płatkiem śniegu. A płatków śniegu, jak można się domyślić, wcale nie jest mało.

PLENER – ATRAKCJA ZIMY I LATA

To, co opisujemy, nie jest zlotem fanów Antarktydy, tylko plenerem artystycznym zorganizowanym przez Gimnazjum Społeczne im. Lady Sue Ryder w Woli Batorskiej. I choć temperatury ani myślą się podnosić, a rysowanie na śniegu nie należy do rzeczy komfortowych, organizowane w każde wakacje i ferie plenery cieszą się dużą popularnością. Są okazją do tego, by rozwijać swoje zdolności, ale także spędzić czas z przyjaciółmi.

OŁÓWEK, KREDKA, DECOUPAGE

Zajęcia artystyczne prowadzone są przez nauczycielkę plastyki panią Iwonę Kuś-Donatowicz. Głównym zadaniem podczas tych warsztatów jest szkicowanie w plenerze za pomocą różnych technik – od klasycznego ołówka, poprzez białą kredkę, aż po żelopisy. Oprócz tego uczniowie wykonują inne prace manualne – malują na szkle, robią biżuterię czy decoupage.

W wyjazdach zazwyczaj bierze udział niewielka liczba osób, rzadko więcej niż dziesiątka. To jedna z zalet tego wydarzenia. Nie ma tutaj oficjalnej czy drętwej atmosfery. Raczej można poczuć się jak na spotkaniu z przyjaciółmi albo rodzinnym wyjeździe. Niewielka liczba osób pozwala także na bardziej indywidualne podejście do każdego. Jest czas, żeby obejrzeć każdą pracę z osobna, poświęcić jej chociaż chwilę uwagi, doradzić coś lub po prostu wyrazić swoją opinię. Oznacza to także, że trzeba przyłożyć się do każdej pracy – nawet jeśli jesteś tylko członkiem redakcji „Śmigła", który przyjechał pisać artykuł i już nie pamięta nawet, jak narysować drzewo…

SZKODA CZASU NA SEN

Kolejną rzeczą, którą od razu widać, kiedy jesteś w tak niewielkiej grupie osób, jest to, kto ile spał danej nocy. Dla większości jest to zazwyczaj znacznie mniej niż przepisowe dziesięć godzin. W końcu po co spać, skoro koleżanka z sąsiedniego pokoju przywiozła markery, jakimi nigdy wcześniej nie miało się okazji porysować? Albo można z kimś obejrzeć najnowszy sezon ulubionego serialu? Ale każdej nocy koniecznie trzeba złapać choć odrobinę snu. Następnego dnia w końcu rysuje się w zimnie i w śniegu. Potem jednak można skorzystać z okazji i pohasać na sankach. Nieważne, że czasami trzeba zbierać połamane kawałki plastiku i kupować nowe sanki w sklepie w Rynku…

PASJA I PRZYJEMNOŚĆ

Wśród uczestników pleneru były osoby o skrajnie różnych charakterach. Każda miała inne zwyczaje, plany, gust muzyczny. Łączyło je jedno – przyjemność odczuwana podczas tworzenia. To ona sprawiła, że w ogóle się tam znalazły.

> **Organizowane w każde wakacje i ferie plenery cieszą się dużą popularnością. Są okazją do tego, by rozwijać swoje zdolności, ale także po prostu spędzić czas z przyjaciółmi.**

Plenerowicze pytani, po co i dlaczego rysują, zazwyczaj nie potrafili znaleźć odpowiedzi. Właściwie dobra odpowiedź na to pytanie nie istnieje. Oczywiście można mówić, że rysuje się po to, by odnaleźć siebie, wyrazić swoje uczucia – i będzie to prawda. Ale sednem sprawy jest to, że tworzy się, bo napędza cię nieustanna wewnętrzna potrzeba. Nie da się tego wytłumaczyć, tak po prostu jest. A to, że prawdopodobnie żadna z uczestniczących w wyjeździe osób nie będzie tego robić zawodowo, nie ma żadnego znaczenia. Jesteśmy tam, bo sprawia nam przyjemność, że tworzymy coś pięknego.

Aneta Mirek
aneta.smiglo@gmail.com

TEMAT NUMERU

Światło, kompozy

czyli świat widziany przez obiektyw

Przypadek, podarunek w postaci pierwszego aparatu, zdjęcie ujrzane w gazecie... Każdy z nas ma swoją jedyną i niepowtarzalną historię, która prowadzi do fotografowania.

Jesteśmy młodymi ludźmi, którzy swoją przygodę z fotografią dopiero zaczynają. Połączyła nas pasja, która rozwinęła się po zapisaniu się do Młodzieżowego Domu Kultury Fort 49 „Krzesławice" na zajęcia fotograficzne prowadzone przez pana Zbyszka Łatę, z których żadne nie są podobne do poprzednich. Co tydzień robimy coś innego. Na przykład eksperymenty: do akwarium wlewamy wodę, a następnie inne ciecze o różnej gęstości i kolorze. Tak przy specjalnym oświetleniu obserwujemy, jak zmienia się przepuszczalność światła. Bo przecież fotografowanie polega na łapaniu światła w obiektyw.

DROGI SĄ RÓŻNE

– *Zaczęło się od tego, że wybrałem gimnazjum położone blisko mojego domu. Ponieważ lubiłem filmy, poszedłem do klasy z profilem filmowo-fotograficznym* – opowiada Kacper. – *Jakiś czas później do tej szkoły przyszedł pan Zbyszek z propozycją zapisania się na zajęcia fotograficzne do MDK-u. Postanowiłem spróbować swoich sił. Tak zacząłem robić zdjęcia. Teraz jestem w technikum, gdzie kształcę się dalej w kierunku fotografii.*

Opowiada Magda: – *Jakiś czas temu miałam problemy, pojawiła się depresja. Pewnego dnia zobaczyłam zdjęcie, które mnie zaciekawiło. Rodzice, żeby znaleźć mi zajęcie, zapisali mnie do MDK-u na fotografię. Poszłam na pierwsze spotkanie z aparatem taty, który leżał w szafie na półce i łapał kurz. Instruktorowi spodobały się moje zdjęcia. Postanowiłam się tym zająć i wybrać szkołę związaną z fotografią. To była najlepsza decyzja w moim życiu. Fotografii oddałam się w całości. W studiu czuję się jak ryba w wodzie. To jest miejsce dla mnie.*

> **Pewnego dnia zobaczyłam zdjęcie, które mnie zaciekawiło. Rodzice, żeby znaleźć mi zajęcie, zapisali mnie do MDK-u na fotografię. Poszłam na pierwsze spotkanie z aparatem taty, który leżał w szafie na półce i łapał kurz.**

KLUCZ TO KOMPOZYCJA

Uczymy się fotografii wieloplanowej. Tzn. tak planujemy kadr, aby był ciekawy pod względem kompozycji. Robiąc zdjęcie,

barwa, cja

czekamy, aż jakieś osoby wejdą w kadr bliższej nas, a inne będą na drugim planie, za nimi. W studiu robimy zdjęcia portretowe, martwą naturę, fotografujemy różne przedmioty. Jest to o tyle trudne, że te błyszczące odbijają światło inaczej niż matowe. Robimy eksperymenty z kolorem, oglądamy zdjęcia mistrzów od Anselma Adamsa, przez Diane Arbus, aż po współczesnych polskich fotografików – Tomasza Tomaszewskiego, Jacka Porębę. Co jakiś czas mamy spotkania autorskie z młodymi fotografikami, którzy opowiadają nam o swoich projektach i są dla nas inspiracją.

KOLORY KAŻDY WIDZI INACZEJ

Lidkę pasją fotografowania zaraził tata. – *Kiedy chodziłam do podstawówki, mojemu tacie zepsuł się wyświetlacz. Postanowił kupić sobie nowy aparat, a mnie dał półsprawny kompakt* – opowiada dziewczyna. – *Mimo wszystko byłam zachwycona, robiłam zdjęcia jedno za drugim. Po tym, jak dostałam lustrzankę, tata zaproponował, abym obrabiała zdjęcia w banalnym programie graficznym. Próbowałam robić to intuicyjnie, lecz byłam kompletnie zielona. Po gimnazjum trafiłam na technikum o profilu fotograficznym. Szłam do tej szkoły z przekonaniem, że moje foty są naprawdę dobre. Tam nauczyłam się pokory. Kiedy szkoła przestała mi wystarczać, zapisałam się na zajęcia w MDK-u.*

– *W pewnym momencie życia pogorszył mi się wzrok. Gdy zaczęłam nosić okulary, obraz stał się ostrzejszy, jakby miał jakość HD i był pełen nasyconych kolorów* – wspomina początki zainteresowania fotografowaniem Wiktoria. – *Zaciekawiło mnie to, czy w jakiś sposób będę mogła uchwycić te kolory. Dowiedziałam się, że każdy inaczej postrzega barwy, a potem okazało się, że ludziom podobają się moje zdjęcia i to, jak postrzegam świat.*

Karolina przygodę z fotografią zaczęła przypadkiem. Nastolatka opowiada: – *Do mojej szkoły przychodzili uczniowie z technikum, w którym był profil fotograficzny. Postanowiłam spróbować swoich sił w tej dziedzinie sztuki. Potem dołączyłam do grupy w MDK-u. Dzięki temu poznałam wspaniałych ludzi i odkryłam swoją pasję.*

STUDIO DOMEM

Pan Zbyszek przekazuje nam wiedzę dotyczącą fotografowania. Gdy popatrzysz na zdjęcie, które ci się podoba, myślisz: *„Nie, na pewno bym takiego nie dał rady zrobić. To za trudne!”*. A potem się okazuje, że od strony technicznej zrobienie go nie jest trudne. Oczywiście z małą pomocą naszego instruktora. Nie bez znaczenia jest atmosfera na zajęciach. Lubimy się, jakbyśmy byli rodziną, a nasze studio – domem. Miło się tu wraca co tydzień. Co jakiś czas mamy wystawy naszych prac. Nie żyjemy w ukryciu z naszymi zdjęciami.

Gdy popatrzysz na zdjęcie, które ci się podoba, myślisz: „Nie, na pewno bym takiego nie dał rady zrobić. To za trudne!”. A potem się okazuje, że od strony technicznej zrobienie go nie jest trudne.

Przygotowały
Magdalena Jurga i Karolina Kryus
Fot. Zbigniew Łata

W oparach...

W Krakowie są takie dni, kiedy normy pyłów PM10 i PM2,5 są przekroczone ponadsześciokrotnie.

Jaki jest największy problem Krakowa? Nie są to nieznośni turyści, którzy hałasują w nocy na Rynku Głównym, ani gołębie, których z roku na rok przybywa. Największą wadą życia w naszym mieście jest trujące powietrze. Smog jest prawdziwą zmorą dla ludzi i zwierząt.
Powietrze zanieczyszczone tlenkami siarki, azotu oraz innymi pyłami tworzy wielką mgłę, która wisi nad naszym miastem. Ograniczona widoczność utrudnia poruszanie się, a szkodliwe związki chemiczne wdychane odkładają się w organizmie. Skutki smogu odczuwają przede wszystkim alergicy i osoby starsze. Szkodliwe zanieczyszczenia powodują łzawienie oczu, świąd skóry, duszności, zapalenia oskrzeli, choroby układu krążenia i wiele, wiele innych.

Smog ma różny charakter. Dlatego podzielono go na kilka kategorii. Wyróżniamy m.in.:

Smog londyński,

który pojawia się w stolicy Wielkiej Brytanii od listopada do pierwszego miesiąca zimy. Ten rodzaj smogu spowodowany jest obecnością szkodliwych związków chemicznych, takich jak tlenki azotu, tlenki siarki, tlenki węgla, sadza oraz różne pyły. Wśród toksycznych substancji obecny jest tlenek siarki IV, który łącząc się z tlenem, daje tlenek siarki VI. W reakcji syntezy może on połączyć się z mgłą. Powstanie wtedy kwas siarkowy VI, który toksycznie wpływa na organizmy zwierząt i roślin. Dla nas najgorsze jest występowanie tlenków azotu. Najbardziej toksyczny z nich, tlenek azotu IV, reaguje z hemoglobiną i uniemożliwia swobodne dostarczanie tlenu całemu organizmowi. To szczególnie niebezpieczny rodzaj smogu, który występuje w większych miastach.

Smog fotochemiczny (Los Angeles)

widoczny jest w miesiącach takich jak czerwiec, lipiec, sierpień. Aby można było mówić o tym rodzaju smogu, w powietrzu muszą być obecne związki chemiczne takie jak aldehydy, ketony, nadtlenki organiczne, tlenki azotu i ozon. Smog fotochemiczny znacznie różni się wyglądem od smogu londyńskiego. Smog londyński poprzez obecność tlenków siarki ma lekko żółtawy odcień. Smog w Los Angeles charakteryzuje się brunatnym zabarwieniem (obecność tlenku azotu IV). Zjawisko fotochemiczne ma toksyczny wpływ na zdrowie człowieka. Powoduje np. podrażnienia skóry, alergie, bóle głowy itp.

Smog elektromagnetyczny

to szczególny rodzaj smogu. Spowodowany jest promieniowaniem elektromagnetycznym pochodzącym ze sprzętu domowego, telekomunikacyjnego oraz linii energetycznych, które przenika do środowiska. Promieniowanie to ma szkodliwy wpływ na nasze mózgi.

Smog kwaśny

– ten typ smogu występuje właśnie w naszym mieście. Zanieczyszczenia tworzą gęstą mgłę, którą może rozwiać wiatr. Niestety Kraków ma pecha, bo znajduje się w niecce. Przy braku wiatru smog gromadzi się w nadmiernych ilościach, a my dusimy się tą trującą mieszaniną związków chemicznych. Smog kwaśny tworzą głównie tlenki węgla, które tworzą się w wyniku ogrzewania mieszkań piecami węglowymi, wytwarzane są przez samochody i fabryki, które nie mają wystarczająco dobrych filtrów ograniczających emisję tych szkodliwych substancji.

Smog jest poważnym problemem globalnym. Borykają się z nim liczne aglomeracje. Parę miesięcy wcześniej odbyło się spotkanie prezydentów małopolskich miast borykających się z tym problemem. Nawiązano współpracę, która pozwoli na wymianę opinii i pomysłów na rozwiązanie smogowego problemu. Władze Krakowa np. zaapelowały o niekorzystanie z samochodów w czasie największych zanieczyszczeń (wprowadzono nawet darmową komunikację miejską dla kierowców samochodów osobowych i ich pasażerów, gdy normy dopuszczalności emisji szkodliwych pyłów zostaną znacząco przekroczone). Mieszkańcy Krakowa mogą też skorzystać z dotacji na wymianę pieców węglowych (koszty są naprawdę wysokie).
Gdzie szukać rozwiązań? Dawanie zgody deweloperom na budowę mieszkań tam, gdzie znajdują się korytarze powietrzne, czy sadzenie małej ilości drzew nie poprawią obecnej sytuacji.

Mamy jeszcze wiele do zrobienia, bo są takie dni, kiedy normy pyłów PM10 i PM2,5 są przekroczone ponadsześciokrotnie. W takich warunkach nie powinno się w ogóle przebywać na zewnątrz. Jeśli nic się nie zmieni, to w najbliższym czasie ludzie zaczną częściej chorować i umierać, chociażby na choroby układu krążenia spowodowane smogiem. Chyba że chcemy, by w Krakowie rozwinęła przedsiębiorczość pogrzebowa.

Mateusz Talaczyński
mati.smiglo@gmail.com

Źródła:
http://www.megapedia.pl/smog.html
http://www.bryk.pl/wypracowania/chemia/chemia_%C5%9Brodowiska/19365-smog_rodzaje.html

PYŁ ZAWIESZONY PM2,5

Pył zawieszony PM2,5 (particulate matter) jest mieszaniną substancji organicznych i nieorganicznych. Do atmosfery emitowany jest jako zanieczyszczenie pierwotne powstające w wyniku działalności człowieka i procesów naturalnych oraz jako zanieczyszczenie wtórne, powstające w wyniku przemian dwutlenku siarki, dwutlenku azotu, amoniaku, lotnych związków organicznych i trwałych związków organicznych.
Pył PM2,5 może zostać przemieszczony przez wiatr na odległość do 2500 km. W powietrzu może pozostawać przez wiele dni lub tygodni, a opady nie usuwają go z atmosfery.
Pył ten przenika do najgłębszych partii płuc, gdzie jest gromadzony. Stanowi poważny czynnik chorobotwórczy. Osiada na ściankach pęcherzyków płucnych, utrudniając wymianę gazową, powoduje podrażnienie naskórka i śluzówki, zapalenie górnych dróg oddechowych oraz wywołuje choroby alergiczne, astmę, nowotwory płuc, gardła i krtani.

PYŁ ZAWIESZONY PM10

Drobny pył zawieszony PM10 (particulate matter) jest mieszaniną substancji organicznych i nieorganicznych zawierającą substancje toksyczne, takie jak wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (m.in. benzo(a) piren, metale ciężkie oraz dioksyny i furany).
Pył przedostaje się do organizmu przede wszystkim przez drogi oddechowe lub pośrednio przez układ pokarmowy, kiedy spożywana jest skażona żywność (szczególnie dotyczy to metali ciężkich).

Na podstawie:
http://powietrze.krakow.pl/pyly-zawieszone-pm10-i-pm2-5/

Smog wawelski

Smog z dnia na dzień coraz ciaśniej otula nasze miasto. Trzeba się przed nim chronić – to oczywiste. Ale czy maseczki na twarz to jedyny skuteczny sposób?

Jesteśmy grupą licealistek z krakowskiej „piątki". Bierzemy udział w ogólnopolskiej olimpiadzie „Zwolnieni z teorii", której celem jest stworzenie projektu społecznego, który zaprowadzi istotne zmiany w naszym otoczeniu. My postawiłyśmy na ekologię. Zwróciłyśmy uwagę na problem smogu w Krakowie i nie tylko.

Prowadzone dotychczas w tej sprawie działania – np. bezpłatna komunikacja za okazaniem dowodu rejestracyjnego, zamiana ogrzewania piecem węglowym na sieć ciepłowniczą, różnego rodzaju petycje – nie są adresowane do nastolatków. Nic więc dziwnego, że mało który młody człowiek potrafi powiedzieć na temat smogu coś więcej poza stwierdzeniem, że jest. Postanowiłyśmy przybliżyć to zagadnienie młodzieży. W sposób przyjemny, często humorystyczny, odpowiadamy na pytania: czym tak naprawdę jest smog, jak powstaje, jaki wpływ ma na nasze zdrowie oraz jak – jeśli to możliwe – możemy się przed nim chronić. Działamy głównie za pomocą mediów społecznościowych.

> **Mało który młody człowiek potrafi powiedzieć na temat smogu coś więcej poza stwierdzeniem, że jest. Postanowiłyśmy przybliżyć to zagadnienie młodzieży.**

Dotychczas w ramach projektu:

- Przeprowadziliśmy wywiady z prof. Stefanem Chłopickim z Katedry Farmakologii UJ oraz z dr. inż. Krzysztofem Kleinowskim z Instytutu Podstaw Inżynierii Środowiska Polskiej Akademii Nauk w Zabrzu.
- Nawiązałyśmy kontakt z Urzędem Miasta Krakowa oraz Krakowskim Alarmem Smogowym. Patronat nad projektem objęło Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej SA w Krakowie, firma Nibynic, a patronat medialny – Magiczny Kraków.
- 23 lutego w Artetece (oddział Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej) odbyło się otwarte spotkanie młodzieży ze specjalistami (m.in. przedstawicielem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, rzecznikiem prasowym MPEC SA).

Planujemy jeszcze grę terenową na Błoniach krakowskich 19 marca 2016 r. A teraz OGŁASZAMY KONKURS na najciekawszy pomysł ochrony i walki ze smogiem!

Krakowianie, wykażcie się kreatywnością i pokażcie Smogowi Wawelskiemu, kto rządzi w tym mieście! Do wygrania ciekawe nagrody!
Zdjęcia ze swoimi propozycjami walki ze smogiem wstawiajcie na Facebook albo Instagram z podpisem *#smogochrona* lub wysyłajcie na maila *projektsmogwawelski@gmail.com*.
Więcej informacji na naszym fanpage'u na Facebooku.
https://www.facebook.com/smogwawelskikrakow/

Alicja Krężel

Zanieczyszczone powietrze niszczy nasze zdrowie

Rozmowa z prof. Stefanem Chłopickim z Katedry Farmakologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

– W Krakowie często przekraczane są europejskie normy dotyczące smogu. Czy jest on bezpośrednią przyczyną rozwoju chorób?

– Zanieczyszczenia powietrza mogą być przyczyną rozwoju chorób. Nie tylko chorób układu oddechowego, takich jak astma czy niewydolność oddechowa, ale także chorób układu krążenia. Drobne pyły wraz ze związkami chemicznymi przechodzą przez barierę pęcherzykową płuc do układu krążenia i zaburzają jego czynność. WHO szacuje, że śmierć około 1 mln osób rocznie na całym świecie jest związana z zanieczyszczeniem powietrza.

– Czy badania potwierdzają wpływ smogu na rozwój chorób?

Istnieje szereg badań epidemiologicznych porównujących śmiertelność ludzi zamieszkujących różne miasta czy regiony w odniesieniu do zanieczyszczenia powietrza tych miejsc. Na ich podstawie stwierdzono, że ludzie, którzy mieszkali w bardziej zanieczyszczonych regionach, częściej narażeni są na ryzyko rozwoju chorób. W miejscach z zanieczyszczonym powietrzem notowano większą śmiertelność. Są badania, które pokazują np. związek pomiędzy częstością zawałów serca a zanieczyszczeniem powietrza.

Okazuje się, że pacjenci, którzy przyjeżdżali do szpitala z bardziej zanieczyszczonych regionów, mieli większe ryzyko wystąpienia zawału serca. Jednak badania epidemiologiczne polegają zawsze na badaniu pewnych powiązań zdarzeń, które mogą mieć znaczenie, ale nie stanowią ostatecznego dowodu przyczynowo-skutkowego na to, że zanieczyszczenie powietrza powoduje rozwój chorób.

– Można bezpośrednio udowodnić szkodliwy wpływ zanieczyszczenia powietrza na zdrowie?

– Grupa szkockich naukowców udowodniła, że jeżeli zdrowi ludzie są w kontrolowany sposób wystawieni na działanie zanieczyszczonego powietrza, prowadzi to do upośledzenia czynności śródbłonka. Może też powodować wzrost ciśnienia krwi i zaburzenia rytmu serca. Jeżeli natomiast, na zanieczyszczenia powietrza są wystawieni pacjenci z niedokrwienną chorobą serca, to może to nawet wywołać objawy niedokrwienia mięśnia sercowego.

Przekonujące badania tego typu przeprowadzono również w Pekinie, najbardziej zanieczyszczonym mieście na świecie, gdzie chorych z chorobą niedokrwienną serca wystawiono na zanieczyszczenia powietrza i poddano próbie wysiłkowej. Wykazano, że rozwijają się objawy bólowe z powodu choroby serca i można je zmniejszyć przez zastosowanie masek przeciwsmogowych. Zdumiewające, ale założenie maski powodowało, że objawy bólowe częściowo znikały. Zahamowane też zostały objawy niedokrwienia mięśnia sercowego.

> **Zanieczyszczenia powietrza mogą być przyczyną rozwoju chorób. Nie tylko chorób układu oddechowego, takich jak astma czy niewydolność oddechowa, ale także chorób układu krążenia.**

– Jaki wpływ na nasz organizm ma pogorszenie czynności śródbłonka?

– Śródbłonek to pojedyncza warstwa komórek, która wyściela ściany każdego naczynia krwionośnego i reguluje czynność układu krążenia. Jeżeli śródbłonek jest zdrowy, to układ krążenia jest zdrowy. Jeśli śródbłonek zaczyna chorować, to wtedy układ krążenia też choruje. Prawidłowo działający śródbłonek chroni układ krążenia przed procesami zakrzepowymi, zapalnymi. Śródbłonek jest naszym głównym obrońcą przed rozwojem np. miażdżycy, która prowadzi do zawału serca.

Rozmawiały Karolina Przynarowska i Weronika Kopytko

MUZYCZNA SKRZYNKA ŚMIGŁA

Led Zeppelin

To brytyjska grupa założona w Londynie w 1968 r., będąca jednym z pionierów hard rocka w latach '60 XX wieku. Zespół stronił od prasy muzycznej, rzadko udzielał wywiadów, a w telewizji pojawił się tylko raz. Najbardziej znany ich utwór, *„Stairway to Heaven"*, bardzo często pojawiał się w radiach, które grywały tylko kawałki albumowe. Zeppelini zmienili formułę koncertów rockowych – kiedy inni grali przeciętnie po pół godziny, oni potrafili grać na żywo przez kilka godzin. Zespół zakończył swoją działalność po śmierci perkusisty Johna Bonhama w 1980 roku.

Within Temptation

Zespół powstał w 1996 r. z inicjatywy urokliwej wokalistki Sharon den Adel i gitarzysty Roberta Westerholta, którzy prywatnie są parą, a wcześniej występowali w formacji The Circle. Grupa wykonuje epicki, symfoniczny metal z elementami rockowymi. Płyta *„Enter"*, ciężka i mroczna, z mocnymi gitarami i szybkimi nutami klawiszowymi, została wydana w 1997 roku i ciepło przyjęta.
Jeszcze przed upływem 1997 roku Within Temptation wybrali się z koncertami do Niemiec i Austrii. U naszych zachodnich sąsiadów muzyka Holendrów bardzo się spodobała. Do dnia dzisiejszego – poza krajem tulipanów – właśnie w Niemczech jest przyjmowana najcieplej.

Natalia Niedbała
natalia.smiglo00@gmail.com

sudoku

8			7				6	
1		9		8		7		
				4	2		3	
		4		3		8	7	
	7			2			9	
5			1		7		4	
		8			3		5	9
			5			3	1	
	6				9	4		7

przygotował Mateusz Ciochoń
mateuszc.smiglo@gmail.com

NASTOLATKOWIE GOTUJĄ

Pieczony kurczak ze szpinakiem

Oglądając strony kulinarne, często natrafiam na wyszukane, smakowicie wyglądające potrawy. Niestety przygotowanie wielu z nich wymaga kilku godzin pracy, a efektem jest porcja wielkością przypominająca raczej przystawkę.
Dla wygłodzonego ucznia po 8 godzinach w szkole to nie najlepsze rozwiązanie. Danie, które dla was przygotowałam, bardzo ładnie się prezentuje, a zarazem jest bardzo sycące, proste i szybkie w przygotowaniu.

Składniki:
- **podwójna pierś kurczaka**
- **100 g mrożonego szpinaku**
- **100 g serka ricotta**
- **100 g żółtego sera**
- **sól, pieprz, papryka**

Czas przygotowania: ok. 1 godz.

1. *Rozgrzej piekarnik do 200 stopni.*
2. *Piersi z kurczaka umyj, podziel na pojedyncze filety, oczyść je z tłuszczu i ewentualnych chrząstek.*
3. *Pojedyncze piersi połóż na desce do krojenia i delikatnie wykonaj nacięcia co 1–2 cm, tak aby powstały kieszonki, ale filet dalej stanowił całość. Mięso dopraw solą, pieprzem oraz papryką z obu stron.*
4. *Rozmrożony szpinak podgrzej na odrobinie masła (przez około 5 minut), pilnując, aby nie przywarł. Dodaj ricottę i wymieszaj dokładnie.*
5. *Na blaszce rozłóż papier do pieczenia, połóż na nim filety. Szpinak z serkiem upchaj łyżeczką do każdej z kieszonek. Posyp z wierzchu startym na grubych oczkach serem. Całość oprósz jeszcze raz papryką dla nadania koloru.*
6. *Piecz przez 25-30 minut.*

Jeżeli lubisz ostrzejszą kuchnię, zwykłą paprykę możesz zastąpić odrobiną chili.

Jadzia Uljasz
jadzia.smiglo@gmail.com

„Zagadka dna morskiego” – Jorn Lier Horst

Ekipa filmowa przyjeżdża nad Zatokę Okrętów! Pensjonat „Perła” pęka w szwach, aż ciężko jest sobie wyobrazić, jak wielu ludzi musi pracować nad produkcją jednego filmu. Z tego sztabu nikt się nie spodziewa, że fabuła filmu znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości. Do czasu, gdy ekipa CLUE odnajduje stary but skrywający w środku ludzką kość.

To znalezisko przykuwa uwagę opinii publicznej. Filmowcy cieszą się z darmowej reklamy. Ale dzieci interesują się tajemniczym przedmiotem z zupełnie innego powodu. Ostatnio bowiem na planie filmowym działo się coś dziwnego.

Jest to trzecia część serii CLUE. Jej nazwa powstała od imion głównych bohaterów (Cecilia, Leo, Une Egon), którzy w wolnym czasie zajmują się rozwiązywaniem zagadek. Bohaterowie opowieści próbują się też dowiedzieć, co przytrafiło się matce Cecilii, której niewyjaśniona śmierć kładzie się cieniem na życiu dziewczynki.

Książka jest napisana prosto, idealnie dla dzieci. Jedyną rzeczą, która nie wpasowała się w tę konwencję, było wprowadzenie elementów filozofii. W tym przypadku chodziło o teorię Arystotelesa dotyczącą „złotego środka”. Moim zdaniem to po prostu nie pasowało. Odniosłam wrażenie, że było zrobione „za wszelką cenę”, byle tylko zamieścić wyjaśnienie tej teorii na stronicach książki.

Książka jest napisana prosto, idealnie dla dzieci. Jedyną rzeczą, która nie wpasowała się w tę konwencję, było wprowadzenie elementów filozofii.

Poza tą jedną rzeczą nie mam zastrzeżeń do tej książki. Będzie doskonałą lekturą dla młodszych dzieci. Ale dobrym pomysłem byłoby też zapoznanie się z poprzednimi częściami przygód małych detektywów.

Ananaska, 17 lat

„Sekretnik, czyli przepis na szczęście” – Katarzyna Michalak

Książka została napisana w sposób lekki i przyjemny. Pełna jest anegdotek i prywatnych zwierzeń autorki.

Każdy z nas ma marzenia. Możemy się tego wypierać i protestować. Jednak w głębi serca każdy z nas czegoś pragnie. I gdy już się do tego przed samym sobą przyznamy, nie pozostaje nic innego poza spełnieniem tych pragnień. Wydawać by się mogło, że to wszystko nie jest takie proste. Katarzyna Michalak w swojej książce udowadnia, że jest inaczej. Podaje praktycznie na tacy działania, które mamy wykonać, aby spełniać swoje marzenia. Oczywiście książka nie jest zbiorem zaklęć, co autorka wielokrotnie podkreśla. Prezentuje pewne psychologiczne metody pozwalające ułatwić sobie, a czasem nawet umożliwić osiągnięcie celu. Autorka nakazuje nam np. założenie zeszytu, w którym przeprowadzimy serię ćwiczeń. Mogłoby się czasem wydawać, że głupich, ale w końcu się okazuje, że mają one głębszy sens.

Książka została napisana w sposób lekki i przyjemny. Pełna jest anegdotek i prywatnych zwierzeń autorki. To czyni z lektury nie tylko suchy poradnik, lecz pewien rodzaj powieści. Czyta się ją bardzo fajnie i bez wątpienia jest pomocna. Jeśli nie w spełnianiu marzeń, to choćby w podwyższeniu samooceny i możliwości uwierzenia we własne siły.

Sheri, 15 lat

Recenzje przygotowali uczniowie z Młodzieżowego Klubu Recenzenta działającego przy Gimnazjum nr 19 oraz Zespole Szkół Salezjańskich w Krakowie. http://recenzje-mlodziezowe.blogspot.com/

Gra „**RozgryźTO**” jest narzędziem edukacyjnym. W jej ramach uczniowie, podzieleni na kilkuosobowe grupy muszą rozwiązać określone problemy społeczne (np. bezrobocie młodzieży, bieda, emigracja młodych) z uwzględnieniem potrzeb grup interesariuszy: sektorów władzy, edukacji, biznesu. Zwycięzcą jest ta grupa, która wymyśli rozwiązanie spełniające potrzeby (znajdujące się na odpowiednich kartach) i zapobiegnie ryzyku (występującemu na kartach ryzyka). Gra jest prowadzona z pomocą nauczyciela lub wolontariusza Europe4Youth, który rozwiązuje kwestie sporne.

ROZGRYWKI SZKOLNE: luty–maj 2016

WIELKI FINAŁ: 2 czerwca 2016!

rozgryz TO

1 DYSKRYMINACJA KOBIET NA RYNKU PRACY
2 NISKI POZIOM UCZESTNICZENIA W ŻYCIU SPOŁECZNYM
3 NIEZGODNOŚĆ OCZEKIWAŃ RYNKU PRACY I OFERTY EDUKACYJNEJ
4 EMIGRACJA MŁODYCH
5 NIERÓWNY DOSTĘP DO WYSOKIEJ JAKOŚCI EDUKACJI
6 NISKA ROZPOZNAWALNOŚĆ EDUKACJI POZAFORMALNEJ
7 NISKI POZIOM WSPIERANIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI WŚRÓD MŁODZIEŻY
8 NIEWYSTARCZAJĄCY POZIOM UCZESTNICTWA W INICJATYWACH SPOŁECZNYCH
9 ZDROWIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY
10 WIRTUALIZACJA ŻYCIA
11 BIEDA I WYKLUCZENIE SPOŁECZNE
12 ZDROWIE PSYCHICZNE MŁODZIEŻY

Jesteś z Małopolski?
Chcesz zgosić swoją klasę lub grupę młodzieży powyżej 16 lat do gry?
Skontaktuj się z nami!
info@europe4youth.eu

Nagrody główne dla uczestników: **czytniki e-booków i smartwatche!**
Nagrody dla szkół: gry planszowe „**RozgryźTO**”

projekt finansowany przez: Erasmus+
organizator: Europe4Youth
partnerzy: Europejski Portal Młodzieżowy, Pryzmat, eurodesk polska, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie